

Camille Saint-Saëns | Karnawał zwierząt

Czy Saint-Saëns przewraca się dziś w grobie? Kompozytor uważał „Karnawał zwierząt” za wygłup. Jednak stał się on jego najpopularniejszym dziełem

Części utworu:

Wstęp i marsz królewski lwa

Kury i koguty

Kułany

Żółwie

Słoń

Kangury

Akwarium

Osobistości z długimi uszami

Kukułka w głębi lasu

Ptaszarnia

Pianiści

Skamieliny

Łabędź

Finał

Długie tourné koncertowe, jakie Camille Saint-Saëns odbył po Niemczech zimą 1885–1886, było wyjątkowo wyczerpujące. Tuż po jego zakończeniu powinien był od razu zasiąść do komponowania kolejnego w swym dorobku potężnego dzieła – zamówionej przez londyńskie stowarzyszenie *III Symfonii* – ale... nie miał siły. Postanowił trochę odpocząć, a żeby się nie nudzić i przy okazji rozbawić przyjaciół, skomponował na zbliżającego się właśnie „śledzika” muzyczny żarcik, który sam określił mianem „fantazji zoologicznej”. Był to zbiór 14 miniatur na 11 instrumentów (taki zestaw muzyków Saint-Saëns miał akurat pod ręką) w humorystyczny sposób przedstawiających rozmaite zwierzęta (i nie tylko). Uczestników ostatekowej imprezy *Karnawał zwierząt* rozbawił do łez, podobnie jak i świadków kolejnych prywatnych wykonań utworu. Gdy jednak usiłowano namówić kompozytora na zaprezentowanie dzieła szerszej publiczności, kategorycznie odmówił, twierdząc, że muzyczny „wygłup” zaszkodzi jego reputacji poważnego kompozytora. Pozostał nieugięty aż do śmierci (wyjątek czyniąc jedynie dla *Łabędzia*) – zgodnie z jego wolą partyturę wydano dopiero rok po jego pogrzebie. Dzieło natychmiast zyskało ogromną popularność i dziś Saint-Saëns znany jest przede wszystkim jako twórca *Karnawału zwierząt* (sam zaś kompozytor przewraca się w grobie, bo właśnie tego się obawiał).

Suita rozpoczyna się *Introdukcją i Królewskim marszem Lwa*, następnie prezentują się *Kury i kogut*, po klawiszach [fortepianów](#) mkną w dzikim pędzie *Kułany* (podobne do koni szybkie zwierzęta azjatyckie), po czym odzywa się *Żółw* w przeraźliwie wolnej parodii słynnego kankana, za nim człapie [kontrabasowy](#) *Słoń*, skaczą *Kangury*, złote rybki połykają w *Akwarium*, słychać przeraźliwie ryczącą [skrzypcowymi](#) zgrzytami *Osobistość o długich uszach*, [klarnet](#) gra w kółko dwa

dźwięki, imitując *Kukułkę w głębi lasu*, kolorowe ptaki trzepocą skrzydłami w *Ptaszarni*, w końcu przychodzi pora na osobliwe „zwierzęta”, jakimi są początkujący, zacinający się co chwilę na prostych gamach *Pianiści*. Następnie obserwujemy zwierzęta dawno już umarłe – *Skamieliny* (najwyraźniej dość wesołe, skoro nucą *Kurki trzy* i skoczną arię [Rossiniego](#)), kontrastuje z nimi *Łabędź*, głosem [wiolonczeli](#) wyśpiewujący swą liryczną pieśń (to jedyny w kompozycji fragment brzmiący naprawdę poważnie). Żywiółowy *Final* jest radosnym korowodem, w którym zwierzęta raz jeszcze machają nam na pożegnanie.

Anna Pęcherzewska-Hadrych

Fot. Tony Cairns, Flickr, CC BY